

Starcie Polski i KE ws. wycinki w Puszczy Białowieskiej

12 września 2017

KE zarzuciła polskim władzom, że nie respektują postanowienia o zakazie wycinki w Puszczy Białowieskiej i wystąpiła w poniedziałek do Trybunału Sprawiedliwości UE o nałożenie kar. Minister środowiska odrzucał oskarżenia i złożył wniosek o uchylenie zakazu.

Wysłuchanie, jakie odbyło się w poniedziałek przed Trybunałem Sprawiedliwości w Luksemburgu, dotyczyło wyłącznie nakazu zaprzestania wycinki – a nie całego postępowania wobec Polski w sprawie Puszczy. Teraz, prawdopodobnie jeszcze we wrześniu, Trybunał rozstrzygnie, czy nakaz zostanie utrzymany.

Trwające ponad dwie godziny posiedzenie było okazją do przedstawienia argumentów przez obie strony sporu. Pełnomocniczka Komisji Europejskiej Katarzyna Hermann pokazywała obrazy satelitarne i zdjęcia z Puszczy, które KE otrzymała od przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego. Jak mówiła, są to dowody, że polskie władze naruszyły postanowienie o nakazie zaprzestania wycinki. Wskazywała, że jest ona prowadzona z dala od dróg, w związku z czym nie można mówić o argumencie zapewniania bezpieczeństwa publicznego.

„Dowód jest jednoznaczny. Rzeczpospolita Polska naruszyła postanowienie” – oświadczyła Hermann. Dodała, że po raz pierwszy w historii prawa wspólnotowego zdarza się, że państwo członkowskie nie respektuje postanowienia Trybunału.

Później, w trakcie posiedzenia wystąpiła o nałożenie w związku z tym kar okresowych na Polskę. Nie była to jednak początkowo jej inicjatywa. Prawniczka złożyła ten wniosek ad hoc, po pytaniach wiceprezesa Trybunału, w jaki sposób KE chciałaby

spowodować wykonanie postanowienia o wstrzymaniu wycinki.

Przedstawicielka Komisji początkowo domagała się tylko doprecyzowania przesłanki „bezpieczeństwa publicznego”, na które powołuje się Polska. Później, po sugestjach wiceprezesa Trybunału i krótkiej przerwie na konsultacje, Hermann wystąpiła o nałożenie na Polskę kar okresowych. „Art. 279 daje uprawnienia Trybunałowi w tej sprawie, wystarczy, żeby KE się o to zwróciła” – zachęcał pełnomocniczkę KE wiceprezes Trybunału Antonio Tizzano.

Pełnomocnik rządu uznał wniosek za bezprzedmiotowy, bo – jak argumentował – Polska nie narusza zarządzenia tymczasowego i działa zgodnie z nim, a prowadząc wycinkę, kieruje się względami bezpieczeństwa publicznego.

Minister środowiska Jan Szyszko przekonywał, że Polska podporządkowała się całkowicie nakazowi wstrzymania wycinki w Puszczy Białowieskiej i prowadzi działania tylko tam, gdzie służą zapewnieniu bezpieczeństwa publicznego.

Minister podkreślał, że takie cięcia nie odnoszą się tylko do obszarów w bezpośrednim sąsiedztwie infrastruktury, takich jak drogi czy budynki, ale również do obszarów leśnych, gdzie mogą pojawić się np. grzybiarze. „Wszystko jest robione zgodnie z prawem, prawem UE, Naturą 2000 i polskim prawem” – zaznaczył.

Wiceprezes Trybunału dał Komisji Europejskiej cztery dni na formalne zgłoszenie wniosku o kary i zapowiedział, że umożliwi polskim władzom udzielenie odpowiedzi.

Pełnomocniczka Komisji Europejskiej powoływała się w czasie swojego wystąpienia na projekt ustawy z 2006 r. o utworzeniu parku narodowego Puszczy Białowieskiej, który został przygotowany przez ekspertów powołanych przez Lecha Kaczyńskiego.

„Projekt ten proponował objęcie całej Puszczy Białowieskiej statusem parku narodowego z pięcioma strefami ochrony. Na

stronie 19. tego projektu czytamy: „w żadnej strefie nie przewiduje się działań z zakresu ochrony lasu mających na celu zwalczanie gatunków szkodliwych stanowiących naturalny element Puszczy Białowieskiej. Ewentualny wzrost aktywności np. kornika drukarza jest przejawem naturalnych procesów ekosystemu” – cytowała.

Szyszko przedstawiał z kolei mapy i dokumenty wskazujące na to, że ingerencja człowieka w Puszczy ma miejsce od bardzo dawna. Przekonywał, że występujący w Puszczy gatunek kornika atakuje nie tylko świerki. Wskazując na będących z nim na sali rozpraw mieszkańców Puszczy, podkreślał, że to potomkowie osób, które sadziły drzewa, jakie w niej rosną.

Już po zakończeniu posiedzenia w rozmowie z dziennikarzami minister oceniał, że sugestie wiceprezesa Trybunału, by Komisja wystąpiła o kary dla Polski to coś bardzo dziwnego. „Tu doszło do pewnego – powiedziałbym – nieporozumienia, ja bym powiedział dziwnego bardzo mocno. Sama KE chciała doprecyzować, co to jest bezpieczeństwo publiczne” – podkreślił Szyszko.

„Być może są rozbieżności między nami, a Komisją Europejską, natomiast wiceprzewodniczący Trybunału zasugerował od razu, by poszerzyć wniosek o uzasadnienie i skierowanie jakby sugestii do Trybunału Sprawiedliwości o wymierzenie pewnych kar związanych z brakiem realizacji postanowienia” – dodał.

„Jeszcze nie widziałem takiej sytuacji, by sam sugerował temu, który pozywa Polskę, by nie tylko doprecyzował, ale też i zaostrzył swoje żądania” – powiedział minister. Zaznaczył też, że Polska jest krajem, który wie, na czym polega Natura 2000 i w jaki sposób nią zarządzać, też na terenie Puszczy Białowieskiej.

Według ministerstwa środowiska jego działania w Puszczy są zgodne z przepisami dyrektyw ptasiej i siedliskowej, a nawet niezbędne dla ochrony przyrody. Przeciwnego zdania jest KE,

która rozpoczęła procedurę o naruszenie prawa unijnego w Polsce, twierdząc, że te regulacje unijne nie są przestrzegane przez nasze władze.

Autorstwo: Krzysztof Strzępka

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl